Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 4 Kraków, sobota 5 stycznia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 2200000. Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 2,500.000 Mkp. Zagranicą miesięczne 5.000.000 Mkp.

Cena numeru 100.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 32.000 Mk. Nadesłane 72.000 Mkp. Po kronice 96.000 Mk. Na pierwszej stronie i między giełdami 128.000 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Sojusz czesko-francuski

Kraków, 5 stycznia.

Sojusz czesko-francuski nie stanowi lub przynajmniej nie powinien stanowić niespodzianki dla nikogo, kto polityką międzynarodową zajmuje się chociaż trochę zbliska.

Zapowiedź tego sojuszu brzmiała już wyraźnie w słowach Massaryka, kiedy po królewsku podejmowany tej jesieni w Paryżu zapewniał, że „w złej i dobrej godzinie“ Czechosłowacja pozostanie wierną Francji.

W „expose“ swojem w dniu 30 października dr. Benesz zapowiedział już całkiem wyraźnie, że formalny sojusz Czechosłowacji z Francją jest już gotowy, a podpisanie go nastąpi podczas oczekiwanej wówczas niebawem rewizyty Milleranda w Pradze.

Pod wrażeniem wyniku wyborów w Anglji i w oczekiwaniu zasadniczej zmiany kursu w polityce angielskiej Francja sama przyspieszyła sfinalizowanie tego traktatu. Charakterystycznym jest fakt, że nie dzienniki czeskie ale „Temps“ pierwszy ogłosił półoficjalnie tekst traktatu, jakkolwiek formalnie nie jest on jeszcze podpisany.

Sojusz francusko-czeski leży w naturze sytuacji międzynarodowej, jaka wytworzyła się w Europie zarówno wskutek traktatu wersalskiego jak wskutek rozbieżności tendencyj politycznych głównych jego mocarstw sygnatarnych.

Zwycięska koalicja przestała faktycznie istnieć. Zarówno Włochy jak Anglja, przedewszystkiem ta ostatnia, kroczą od dawna własnemi drogami, które w ciągu ubiegłego roku oddalają się coraz bardziej od linji polityki francuskiej.

Francja utraciła poparcie wielkich swoich wojennych sojuszniczek. Tem skwapliwiej musi obecnie starać się o zacieśnienie węzłów z młodemi państwami środkowo-europejskiemi tudzież o odszukanie swojej starej drogi do Rosji.

W drugim artykule naszym znajdzie czytelnik garść informacyj, ilustrujących intenzywność tego francuskiego dążenia z powrotem do Rosji. Tłumaczy się ono pragnieniem, aby w odbudowującej się Rosji zająć miejsce odpowiednie i uprzedzić Anglję i Niemcy.

Z punktu widzenia tych celów polityki francuskiej Czechosłowacja jako pomost do Rosji ma dla niej szczególniejsze znaczenie. Czechosłowacja była zawsze zorjentowana prorosyjsko, żadnych sprzecznych interesów z Rosją nie ma. Może tedy wygodnie łączyć swoje własne dążenie polityczno-gospodarcze w stosunku do Rosji z analogicznemi tendencjami francuskiemi.

Sygnalizowane dwa dalsze sojusze Francji z Rumunją i Jugosławją stanowią tylko wykończenie systemu politycznego, który tworzy Francja w Europie Środkowej zarówno dla utrwalenia stanu rzeczy, stworzonego przez Traktat Wersalski jak dla umocnienia swojej pozycji w stosunku do Anglji i Włoch.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te nowe kombinacje mają ogromne a nie pod każdym względem korzystne znaczenie dla Polski. Polityka jednak oparta na dokładnej znajomości i jasnem zrozumieniu stanu faktycznego w Europie, spokojna i konsekwentna w wyborze celów, a dostatecznie elastyczna i przewidująca w swej taktyce, może bez większego trudu zneutralizować ujemne a zrealizować dodatnie skutki tych nowych kombinacyj dla Polski.

Francja a Sowiety

(Garść informacyj).

Przyjaźń francusko-rosyjska opiera się dziś na solidniejszych podstawach, jakby to mógł sądzić bywalec Montmartre'u, przechodzący koło rosyjskich „boîtes de nuit“. Podróż senatora de Monzie do Moskwy i dyrektora Gosbanku Scheinmanna do Paryża wydała poważny plon, który lada chwila może być zebrany.

I dlatego nie należy się łudzić, ani niedawną decyzją sądu francuskiego, nieprzychylną dla towarów sowieckich, uznanych za skradzione przez państwo, które dla Francji nie istnieje. Nie wolno również wysnuwać fałszywych wniosków z częściowego zamknięcia portów francuskich dla okrętów rosyjskich.

Przez porty otwarte bowiem idą niesłychane masy towarów dla Rosji; co dziwniejsza, chodzi tu prawie wyłącznie o materjał wojenny. Wystarczy pojechać do Havre'u, aby się naocznie o tem przekonać, wystarczy zajść się fabrykacją poszczególnych wytwórni. Tak np. 200 aeroplanów Henriota dostarczono rządowi Sowietów, inne fabryki wyrabiają dla Rosji tanki; obstalunki dla lotnictwa rosyjskiego mają podobno zostać jeszcze zwiększone. Nieoficjalni przedstawiciele Sowietów

Wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie naszej ukochanej córki ś. p. **Genowefy Poupard**, w dniu 28 grudnia 1923 roku, składamy na tej drodze nasze serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzice.

hojnie szafują pieniędzmi, a do unikatów należy zaliczyć głos ostrzegawczy „L'oeuvre", który biadał że Francja sprzedaje materjał wojenny przeciw samej sobie, gdyż Rosja może użyć go przeciw aljantce francuskiej — Polsce. Dobrzeby jeszcze było, gdyby jedynie przemysł wojenny był zainteresowany w stosunkach z Moskwą. Sytuacja w istocie jest o wiele poważniejsza: Scheinmann nie przyjechał wcale dla sprzedaży klejnotów koronnych rosyjskich, które notabene są dość marne, a zresztą oddawna ofiarowane na rynku amsterdamski, oraz w Paryżu. Dyrektor Gosbanku został natomiast upoważniony do zawarcia umowy koncesyjnej z właścicielami tych firm francuskich, które straciły swój majątek, ulokowany w Rosji. Kołom francuskim zależy przytem na pośpiechu, aby nie pozwolić Niemcom oraz innym państwom na zawarcie umów w zbyt szerokim zakresie z Rosją sowiecką.

Rokowania francusko-rosyjskie stoją dla Francuzów pod hasłem wyścigu o koncesje rosyjskie. Naglą do pośpiechu: stanowisko Włoch, które działają w tej kwestji na własną rękę, pewne fluktuacje w łonie kapitalistów amerykańskich — rozwój wypadków politycznych w Anglji, do czego wrócimy poniżej.

Według wiadomości ze źródeł kompetentnych, mają Sowiety zaofiarować Francji dwie konkretne koncesje: przedewszystkiem budowę kolei żelaznej na południowem wybrzeżu Krymu, co rząd rosyjski już oddawna planował; z kolei koncesje lotniczą na linję Niżnij Nowgorod—Kazań, Symbirsk, Samara, Carycyn — Astrachań. Wślad za tem nastąpiłoby usadowienie się przemysłu francuskiego w Rosji, bądź jako współpracownika-wytwórcy przy odbudowie kraju, bądź poprostu jako kupca. Tu specjalnie należy uwzględnić okoliczność zasadniczą: powolny spadek kursu franka francuskiego stwarza znaną nam dobrze z doświadczenia własnego i niemieckiego pomyślaną konjunkturę finansową dla eksportu, na skutek pewnego rodzaju „dumpingu", t. j. szachowania konkurentów przez tańsze ceny. Dlatego poczęści rozdmuchuje się namiętności polityczne, aby w imię interesów kapitalistycznych, frank spadał, ceny żywności i robocizna wzrastały wolniej i eksport francuski w rezultacie, dawał możliwości łatwego i dużego zarobku.

Pierwsze skrzypce w tym koncercie europejskim który ma wieść Rosję (przyczem należy pamiętać, że Rosja ma wolną nieprzymuszoną wolę, aby się dać uwieść... jaknajintratniej!) niewątpliwie zagra Anglja. Wynik walk partyjnych i program rosyjsko-niemiecki Labour Party budzi wielkie obawy i otwiera szerokie perspektywy. Właśnie przy tym będzie do złobu każdy „fait accompli" ma podwójne znaczenie: jako fakt w sobie i jako ułatwienie dalszych stosunków. Pan Ramsay Mac Donald ma można powiedzieć, doktrynę Monroe'go dla Europy, która stawia wyżej od projektowanej przez konierencje imperjalną „splendid isolation" Imperjum Brytyjskiego. Obsada personalna Downing Street będzie kluczem dla całego kontynentu europejskiego i wpłynie niewątpliwie decydująco na wypadkową rokowań francusko-rosyjskich.

Jeszcze jeden poważny argument przemawia za naszem mniemaniem, że jednakże pan de Monzie doszedł w Moskwie do pewnych realnych wyników. Mamy na myśli stanowisko komunistów, zajęte ostatnio wobec separatystów nadreńskich. Do niedawna wrogowie, ostatnio komuniści ucichli, a zdarzały się fakty lokalnego pojednania, przyczem syndykaliści przyłączali się do ruchu dra Dortena i p. Smeetsa lub Matchesa. Cofnięcie zapomóg moskiewskich dla niemieckiej partji komunistycznej nastąpiło w tym samym okresie; wzgląd na Francję był z pewnością jednym z czynników, które wywołały to postanowienie.

Wielka propaganda pro-sowiecka, wychodząca z kół francuskich, przygotowana jest w zupełności i tylko chwilowo wstrzymana. Senator de Monzie ma gotową książkę o Rosji, która w stosownej chwili znajdzie się na wystawach księgarskich.

TELEGRAMY

POSEŁ WŁOSKI P. MAIONI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Helsingfors, 5 stycznia. Z powodu wyjazdu dotychczasowego posła włoskiego w Helsingforsie **Maioni'ego** wydano wczoraj szereg pożegnalnych przyjęć. Odjeżdżającego posła podejmowali prezydent republiki finlandzkiej, minister spraw zagranicznych, poselstwo polskie, poselstwo łotewskie, ambasada angielska i Stanów Zjednoczonych. Z powodu chwilowej przerwy w komunikacji między Helsingforsem a Rewlem poseł Maioni wyjechał via Sztokholm i przybędzie do Warszawy w poniedziałek.

DWA DALSZE SOJUSZE FRANCUSKIE.

Belgrad, 5 stycznia. Na porządku dziennym konferencji Małej Ententy w Belgradzie, obok spraw obchodzących bezpośrednio państwa wchodzące w skład Małej Ententy, znajdują się również ważne zagadnienia polityki zewnętrznej. W pierwszym rzędzie omawiane będzie **stanowisko Małej Ententy do sojuszu francusko-czeskiego, i ewentualnych sojuszów Francji z Jugosławją i Rumunją.**

Prócz tego na porządku dziennym jest sprawa **podjęcia stosunków dyplomatycznych z Rosją**. Podobno Rosja zwróciła się już w tej sprawie do rządów Jugosławji i Rumunji.

Wielką wagę przywiązuje się do kwestji możliwego **przystąpienia Polski do Małej Ententy**. W kołach miarodajnych utrzymuje się przekonanie, **że Polska nie ma zamiaru wiązać w zupełności z Małą Ententą, ale raczej będzie kontynuowała** nadal **swoją przychylną ale nieskrepowaną traktatami politykę.**

Jeżeliby w czasie obrad wyłoniła się kwestja wciągnięcia Polski do Małej Ententy postawi Polska za warunek **stępienie ostrza dotychczasowej antywłoskiej polityki Małej Ententy.**

W każdym razie zażądałaby Polska, by nie tylko Rumunja ale też **Jugosławja i Czechy** zagwarantowały **Polsce jej granice wschodnią.**

W SPRAWIE WYDALANIA ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Berlin, 5 stycznia. W związku z interwencją posła polskiego w sprawie wydalań robotników polskich z Meklemburgji, zamieszcza Wolff wyjaśnienie, że rząd niemiecki dał już 31 grudnia 1923 r. dostateczną odpowiedź w specjalnej nocie. W nocie tej, zawiadomiono rząd polski, że rozporządzenie meklemburskie zostało znacznie złagodzone, w tym kierunku, iż dozwolono przynajmniej dziewięć dziesiątych, ogólnej liczby Polaków zamieszkałych w Meklemburgji, na pozostanie w kraju, a reszta może powrócić po piętnastym lutego. Rząd niemiecki godzi się również przyznać uzasadnione odszkodowanie, aby tylko, jak zaznacza, uniknąć zapowiedzianych represalji odwetowych wobec obywateli niemieckich w Polsce.

ZAOSTRZENIE LOKAUTU W BERLINIE.

Berlin, 5 stycznia. Sytuacja w przemyśle metalowym uległa **zaostrzeniu. Liczba robotników objętych lokautem przekracza 1550.000 rozdzielonych na 110 fabryk.**

BAWARJA ZA FEDERACJĄ.

Monachium, 5 stycznia. Dziś po południu wręczył **w Berlinie tamtejszy poseł bawarski obszerny memorjał swego rządu** wykazujący błędy wynikające z dotychczasowego stosunku poszczególnych państw niemieckich do samej Rzeszy i wskazujący [illegible] konstytucji waimarskiej w duchu federalistycznym.

STINNES JEDZIE DO PARYŻA.

Paryż, 5 stycznia. „Echo de Paris" donosi, że Stinnes zamierza przybyć do Paryża, gdzie mają się odbyć konferencje w sprawach gospodarczych pozstających w związku z kwestją reparacyj.

FIODOR MICHAJŁOWICZ DOSTOJEWSKI

GRACZ

Powieść.

(Z zapisków młodego człowieka).

Ciąg dalszy.

Byłoby nawet bardzo ładnie, gdyby mu się na przykład wydawało, że wszyscy inni gracze, że cała ta hołota trzęsąca się nad guldenem to zupełnie tacy sami bogacze i dżentelmeni jak on, grający jedynie dla rozrywki i zabawy. Ta całkowita nieznajomość rzeczywistości i naiwny pogląd na ludzi byłyby oczywiście wysoce arystokratyczne. Widziałem jak liczne mamusie wysuwały naprzód swoje młodziutkie, piękne, piętnasto- i szesnastoletnie córeczki i wsunąwszy im w ręce po kilka sztuk złota, nauczyły je grać. Panienka wygrywała lub przegrywała, niechybnie uśmiechała się i odchodziła na bok bardzo zadowolona. Nasz generał solidnie i z godnością podszedł do stołu. Lokaj skoczył, aby podać mu krzesło. Lecz on nie zauważył nawet lokaja. Bardzo długo wyjmował sakiewkę, równie długo wydobywał z niej trzysta franków w złocie, postawił je na czarne i wygrał. Nie wziął wygranej, lecz zostawił ją na stole. Znowu wyszła czarna, ale i tym razem nie wziął wygranej. A kiedy za trzeciw razem wyszła czerwona, przegrał odrazu tysiąc dwieście franków. Odszedł z uśmiechem i utrzymał się w charakterze. Jestem przekonany, że koty drapały go w tej chwili po sercu i gdyby stawka była dwa lub trzy razy większą, to mimo wszystko nie potrafiłby opanować wzruszenia. Zresztą przy mnie jakiś Francuz wygrał a potem zaraz przegrał około trzydziestu tysięcy franków, wesoło i bez żadnego wzruszenia. Prawdziwy dżentelmen, gdyby przegrał nawet cały majątek, nie powinien się wzruszać. Pieniądze rowinny stać o tyle niżej od dżentelmena, aby prawie nie warto było o nich wspominać. Oczywiście najarystokratyczniej byłoby wogóle wszystkiego tego nie zauważać, ani całego błota tej hołoty ani jej otoczenia. Jakkolwiek czasem nie mniej arystokratyczną wyda się wręcz przeciwna metoda — właśnie obserwować, nawet przypatrywać się pilnie, naprzykład przez lornion, całej tej zgrai. Ale nie inaczej ,jak biorąc ją jako przedmiot swojej rozrywki, jako przedstawienie, urządzone dla zabawy dżentlemenów. Jednakowoż obserwować zbyt pilnie także nie wypada, bo byłoby to znowu nie po dżentlemeńsku, ponieważ całe widowisko nie zasługuje na baczną uwagę. Bo wogóle mało jest widowisk godnych naprawdę skupionej uwagi ze strony dżentlemena. A tymczasem mnie wydawało się, że wszystko to jest godne obserwacji i to bardzo pilnej i ścisłej, szczególniej dla tego, kto przyszedł tu nie dla samej obserwacji, lecz szczerze i bez zastrzeżeń zalicza sam siebie do tej hołoty. Co się zaś tyczy moich najgłębszych przekonań moralnych, to tutaj nie miejsce rozwodzić się nad niemi. Niech to już tak będzie. Mówię to dla uświęcenia sumienia. Lecz oto co zaważę: przez cały ostatni czas było mi wprost wstrętnem przykładać do myśli moich i uczynków jakąkolwiek miarę moralną. Co innego mną rządziło...

Hołota gra rzeczywiście bardzo brudno. Nie jestem nawet daleki od myśli, że przy tych stołach dzieje się dużo najzwyklejszego złodziejstwa. Krupierzy, którzy siedzą na końcach stołów, aby przyjmować stawki i rozliczać się z grającymi, mają mnóstwo roboty. To także ananasy! Przeważnie sami Francuzi. Zresztą przyglądam się temu wszystkiemu i obserwuję bynajmniej nie w tym celu, aby opisywać ruletę, lecz aby samemu przystosować się i wiedzieć, jak postępować w przyszłości. Zauważyłem na przykład, że niema nic zwyklejszego jak to, że nagle wysuwa się na stół jakaś ręka, która spokojnie ściąga waszą wygraną. Zaczyna się spór, nie rzadko kłótnia. I proszę uprzejmie dowieść i świadków na to postawić, że stawka wasza!

Z początku wszystko to było dla mnie czystą chińszczyzną. Domyślałem się zaledwie i byle jak rozróżniałem, że stawki bywają na liczby, na równe i nierówne, na kolory. Z pieniędzy Poliny Aleksandrowny zdecydowałem się tego wieczoru spróbować tylko sto guldenów. Myśl, że przystępuję do gry na cudzy rachunek, zbijała mnie z tropu. Uczucie było nadzwyczaj nieprzyjemne. Pragnąłem też pozbyć się go jak najprędzej. Ciągle mi się zdawało, że zaczynając nie dla siebie lecz dla Poliny, podrywam korzenie własnego szczęścia. Czyż istotnie nie można otrzeć się o stół do gry, aby natychmiast nie zarazić się przesądami? Zacząłem od tego, że wyjąłem pięć fridrichsdorów czyli pięćdziesiąt guldenów i postawiłem je na równe. Koło obróciło się i wyszło trzynaście. Przegrałem. Z jakiemś bolesnem uczuciem, jedynie aby znaleść jakiś sposób odejścia od stołu, wyjąłem jeszcze pięć fridrichsdorów i postawiłem na czerwone. Wyszła czerwona. Postawiłem wszystkie dziesięć fridrichsdorów na czerwoną i znowu wyszła czerwona. Znowu wszystko postawiłem na czerwoną i znowu wyszła. Mając już czterdzieści fridrichsdorów, postawiłem dwadzieścia z nich na średnią dwunastkę, nie wiedząc nawet, co z tego może wyniknąć. Zapłacono mi potrójną sumę. — W ten sposób z dziesięciu fridrichsdorów miałem w ręku już ośmdziesiąt. Zrobiło mi się tak nieznośnie z powodu niezwykłego jakiegoś i dziwnego uczucia, że postanowiłem odejść. Wydawało mi się mianowicie, że wcale tak nie grałem, jakbym grał dla siebie. Mimo to postawiłem wszystkie ośmdziesiąt fridrichsdorów jeszcze raz na parę. Wyszło cztery. Odliczono mi drugie ośmdziesiąt złotych monet i ja zgarnąwszy tę kupę złota, poszedłem szukać Poliny Aleksandrowny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TRAKTAT HANDLOWY NIEMIEC Z SOWIETAMI.

Wiedeń, 5 stycznia. Według nadeszłych z Berlina wiadomości, **przygotowania do zawarcia obszernego traktatu handlowego, między Rosją sowiecką a Niemcami postępują naprzód.** W sprawie tej wyjechał do Moskwy radca poselstwa sowieckiego w Berlinie Brodwski, by omówić z miarodajnymi sferami sowieckiemi wszystkie związane z tem kwestje.

BENESZ UDAJE SIĘ DO LONDYNU.

Londyn, 5 stycznia. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz udaje się przed konferencją belgradzką do Londynu, aby wyjaśnić zamiary układu czechosłowacko-francuskiego.

KŁOPOTY CZECH.

Medjolan, 5 stycznia. Komentując **układ francusko-czeski atakuje go prasa włoska bardzo żywo.** Jest rzeczą znamienną, że prasa włoska podnosi kwestję Słowaczyzny i przytacza argumenty ks. Hlinki i „Slovaka" organu autonomistów słowackich. „Corriere della Sera" i „Tribuna" ogłaszają wiadomość o żywym ruchu anticzeskim na Słowaczyźnie i donoszą o ultimatum, jakie słowackie stronnictwo wręczyło czeskiemu rządowi z groźbą, że jeżeli nie zostanie ono przyjęte to autonomiści słowaccy połączą się z Niemcami i Węgrami przeciw Czechom. „Secolo" donosi również o tym i zaznacza, że Włochy są najbardziej interesowane w tym co się dzieje w Środkowej Europie a zwłaszcza na Słowaczyźnie.

POWÓDŹ W PARYŻU.

Paryż, 5 stycznia. Wody Sekwany zwolna opadają. Znaczny spadek daje się zauważyć w okolicach podmiejskich. Od powodzi najbardziej ucierpiała ludność północno-zachodnich okręgów przemysłowych i okręgów rolniczych. W południowo-wschodnich dzielnicach miasta sytuacja wskutek przybory wody była krytyczna. Poziom wody dosięga 7.1 metra. Należy przypomnieć że podczas powodzi w roku 1910 najwyższy poziom wody sięgał wtedy 8.6 m.

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO W ANGLJI.

Londyn, 5 stycznia. Syndykat maszynistów i palaczy odrzucił podobno decyzje w sprawie zmniejszenia poborów kolejarzy oraz zniesienia wielu ich przywilejów. Istnieje obawa, że na skutek głosowania nad tą sprawą wybuchnie strajk.

POGORSZENIE SIĘ STOSUNKÓW ROSYJSKO-TURECKICH.

Londyn, 5 stycznia.Pogorszenie się stosunków **rosyjsko-tureckich, które zaznacza się zwłaszcza na Kaukazie** skłoniło oddział wschodni rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych do opracowania planu w celu założenia kalifatu w Kazaniu to jest w centrum intelektualnym i propagandowym muzułmańskiego świata. Kalifem miałby zostać król Elidiosu Zlussein. Wiadomość powyższa budzi wielkie zaniepokojenie do kemalistów i obawę o utratę wpływów dotychczasowych.

KŁOPOTY TROCKIEGO.

Moskwa, 5 stycznia. W związku z konfliktem jaki **wybuchł między Trockim a inymi członkami rządu** sowieckiego donoszą, że również centralny komitet ukraińskiej partji komunistycznej opowiedział się **za Trockim i przeciwko centralnemu komitetowi moskiewskiemu.**

NADESŁANE

Z DNIA

Tak to już jest na świecie, że owoc zakazany najbardziej smakuje.

W ludziach tkwi jakiś duch przekory, djablik, gorszy czasem od drukarskiego, który przedstawia im ponęty tego czego nie wolno.

Jeżeli ktoś mi nie wierzy, za pierwszy przykład ściśle historyczny przedstawię mu Ewę i jej cnotliwego męża, naszego praojca Adama.

Mieli tyle „drzew owocowych" w Edenie i gdyby nie zakaz ani by się im nie śniło zwracać uwagę na jakieś tam drzewo, które jednak właśnie z powodu tego zakazu wzbudziło ich zajęcie.

Co nieszczęścia narobiło przez to tych dwoje pierworodnych głupców — sami dziś widzimy.

Mieszkaliby sobie ludziska w Raju jak w raju, nie mieliby ani drożyzny, ani rady ministrów, ani giełdy.

Albo i ta giełda (oczywista mówię o „czarnej").

Dewiz mało kupowano, mało ludzi spekulowało, póki nie wydano zakazu **wolnego** obrotu dewizami.

Od tej chwili oczywista spekulują wszyscy — spekulują tylko dlatego, że **nie wolno**. Gdyby zakaz ten zniesiono szał dolarowy z pewnością by się zmniejszył.

Również za niepedagogiczny uważam w szkołach zakaz palenia papierosów. Niejeden z „knotów" pali wstrętną machorkę, dławiąc się nią tylko dlatego, że wydaje mu się szczytnem bohaterstwem łamanie zakazu i narażenie się na „wylanie" ze szkoły.

Ale najlepszym przykładem do czego prowadzi duch przekory — w połączeniu z niezbyt logicznemi zakazami — jest Ameryka.

Istnieje tam, jak wiadomo, ustawa prohibicyjna — zakazująca picia alkoholu.

Mój Boże! Mimo drakońskiego przestrzegania tegoż zakazu, mimo utworzenia specjalnych oddziałów lotnych policyjnych **wszyscy piją** i stokroć więcej niż przedtem. Co gorsza skupują za drogie pieniądze wódki ze spirytusu metylowego — byle tylko **pić!** — co sprowadza wiele wypadków zatrucia nieraz śmiertelnego.

A co jeszcze gorsza — ustawa prohibicyjna jest integralną częścią konstytucji, do której ją wiączono i oto, każdy, który wypije kropelkę alkoholu — tę konstytucję łamie — jak więc wskutek tej nielogicznej ustawy — dyskredytuje się konstytucję, jak zmniejsza się jej znaczenie łatwo zrozumieć.

Dlatego zakazy takie nigdy celu nie osiągają — djablik bowiem przekory ukazuje zawsze ludziom w najpowabniejszych zarysach i barwach to co — zakazane.

— — — — — — — — —

Muszę coś napisać o obecnej zimie. Najstarsi potomkowie najstarszych ludzi nie pamiętają tak ostrej zimy, a raczej takich opadów śniegowych. Kraków przez dwa dni był odcięty od świata, pociągi grzęzły po drodze w śniegu — gazety z Warszawy nie przyszły. Na ulicy człowiek musi się strzec, by nie dostać w głowę cetnarowym zwałem śniegu, które wiszą z dachów. Istna warjacja.

Co gorsza to to, iż owa zima jest równie ostra na całym świecie. Trzej Królowie, którzy corocznie do Polski przyjeżdżali w dniu 6 stycznia — tego roku **nie przyjadą.**

Oto otrzymaliśmy 3 depesze radjo, które brzmią:

I.

Dmo-sey-wi-kor, 5 stycznia. Wielkie zamiecia oceanu indyjskiego przybyć nie mogę. Pozdrowienia. **Kacper, król złota.** Indje.

II.

Dwo-sey-wi-kor, 5 stycznia. Wielkie zamiecie śnieżne na Saharze uniemożliwiają mi przybycie do Polski w tradycyjnym dniu 6 stycznia. Proszę mnie mieć za wytłumaczonego.
Baltazar, król Myrry. Kraj Zulusów.

III.

Hammer(ling)fest, 2 stycznia. Reny moje zamarzły w drodze. Nie przybędę. Spotkałem p. Zamoyskiego, który przez biegun północny usiłuje się dostać do Polski. **Melchior, król Kadzidła.** Grenlandja.

Wyjaśniamy, że trzecia depesza jest **spóźniona**, p. Zamoyski **już** przybył do Polski. Nie mniej jednak z powodu srogiej zimy „trzej królowie" do Polski nie przybędą.

Co prawda nie wielka szkoda, bo i tak w Polsce mamy trzech króli, są nimi: Piekarz, Rzeźnik i Masarz!

Trzej królowie 1924 roku. **(rd).**

KRONIKA

RUCH NA KOLEJACH NORMALNY. Jak nas z krakowskiej Dyr. Kolejowej informują, ruch kolejowy został z wczorajszym dniem podjęty w zupełności. Pociągi pospieszne i osobowe kursują normalnie **we wszystkich kierunkach.** Jedynie linja Kraków—Kocmyrzów (14 km) nie została jeszcze uruchomiona. Co do **ruchu ciężarowego, to jest on jeszcze ograniczony** jedynie do przesyłek żywnościowych, węgla i transportów wojskowych. **W najbliższym czasie jednak zostanie on również podjęty normalnie.**

KOMISJA APROWIZACYJNA odbędzie swe pełne posiedzenie we wtorek o 6 wieczór. Ma ona obradować nad sprawą zniesienia komisji cennikowej. Przeciw zniesieniu tej komisji należy się jaknajenergiczniej zastrzec. Chociaż nie wywierała ona wielkiego wpływu na ukształtowanie się cen — jednak była pewnym hamulcem dla wybujałych zawsze pretensyj naszych „żywicieli". **Po zniesieniu tego hamulca ludność będzie bez zastrzeżeń oddana na łup apetytów piekarzy, rzeźników i masarzy.**

CENY ELEKTRYKI I GAZU. Na wczorajszem posiedzeniu komisji gazowo-elektrycznej uchwalono ceny na najbliższe dwa tygodnie: za 1 kilowat prądu elektrycznego 660 tysięcy (bez zmiany), zaś ceny bonów gazowych od 7 do 11 bm. na 400 tysięcy, a od 11— 18 na 450 tysięcy.

OCZYSZCZANIE DACHÓW ZE ŚNIEGU trwa w dalszym ciągu. Wskutek zrzucenia śniegu z dachów, olbrzymie jego masy leżą na trotoarach, a dozorcy domów nie spieszą się uprzątnięciem go. Przechodnie nie zważają na ustawione żerdzie i drabinki, co wobec wielkiej ilości śniegu, leżącego jeszcze na dachach grozi poważnem niebezpieczeństwem.

KTO ZŁAMAŁ PRAWO? Władysław Knapik, konduktor pocztowy w stanie pijanym, wszedłszy do szynku na placu Matejki, wszczął tam awanturę z nieznanemi żołnierzami, przyczem zbił szybę. — Katarzynie Nosal, służącej, zamieszkałej przy ul. Kalwaryjskiej, skradziono w kościele Bożego Ciała książeczkę służbową, w której włożone było 90.000 mkp. Baron Konopka, prezes Związku Ziemian, doniósł, iż dnia 4 bm. skradł nieznany sprawca Rozalji Konopczance w konsumie urzędniczym przy ul. Jagiellońskiej l. 1, mkp. 24 miljony, oraz biżuterję i legitymację. Aresztowano Eljasza Rosenthala, lat 20, rodem z Zawiercia i Pawła Laskowskiego, lat 21, pod zarzutem oszukańczej gry amerykańskiej. — Aresztowano Władysława Boreka z Rzeszowa pod zarzutem włóczęgostwa. Aresztowany posługiwał się nazwiskiem Ignacy Sarzek i Mieczysław Wajtan. — Aresztowano Józefa Kopańskiego i Juljusza Górskiego pod zarzutem kradzieży palta z garderoby J. M. C. A. przy ul. Retoryka. — Aresztowano Chaima Lezera pod zarzutem sprzeniewierzenia 3 srebrnych zegarków wart. 120 miljonów mkp. na szkodę Neuwirtha i Ski przy ul. Kącik. — Antoniemu Piwarskiemu, właścicielowi księgarni, zam. przy ul. Poselskiej skradziono w czasie między wrześniem a grudniem ub. r. z kasetki w zamkniętej szafie znaczną ilość biżuterji, a to: złoty damski łańcuszek do zegarka, zegarek złoty kryty, 3 damskie pierścionki i męski z brylancikami, szafirem i perełkami, kolczyki i branzoletkę z kompasem wartości 3 miljardy mkp.

TAJEMNICE LEKARZY STAROŻYTNEGO EGIPTU. Odczyt powyższy wygłosi dr Klęsk w sobotę 5 bm. w Coll. wykł. nauk. o godz. 7.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. O wszystkiem pisze się w dziennikach i to szeroko, a najmniej o tem co jest fundamentem naszego bytu państwowego tj. o wychowaniu młodzieży. Jakie to wychowanie dzisiejsze, można obserwować na każdem miejscu i o każdej porze dnia. Odbywają się w naszem mieście wykłady z dziedziny historji, malarstwa, muzyki, ornitologji a nawet futuryzmu, a o tem, co najbardziej dotyczy każdej rodziny, każdego myślącego Polaka, dotychczas nikt nic dla szerszego ogółu nie mówił. Wychowanie młodzieży na Zachodzie poczyniło duże postępy, zmieniły się poglądy na środki i metody wychowania, między domem a szkołą nawiązano nici współpracy, do akcji wychowania młodzieży powołano szersze warstwy społeczne — a nas sprawą tą zajmują się tylko pedagogowie, a ogół ludności trzyma się tylko tradycji i rutyny. Aby więc zaznajomić szeroki ogół z najnowszemi zdobyczami wiedzy pedagogicznej urządza grono ludzi fachowych szereg wykładów z pedagogiki najpierw ogólnej a potem szczegółowej. Wykłady te odbywać się będą w sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim. Kierownictwo wykładów objął prof. Uniw. Jag. dr Wł. Heinrich, który też zainauguruje pierwszy cykl wykładów przemówieniem w dniu 8 stycznia br.

(wtorek) w sali Kopernika o godz. 6 wieczorem, poczem wygłosi pierwszy odczyt na temat: „Wychowanie a społeczeństwo" Inspektor szkół krakowskich dr M. Janik. Bliższe szczegóły co do następnych wykładów podadzą afisze i dzienniki. Bilety wcześniej do nabycia u janitora (gmach Uniw. Jagiell. parter na lewo) a przed wykładem przy wejściu na salę.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI Z BRONIĄ. Z Zakopanego donoszą, iż podczas balu w „Warszawiance" hr. Oppersdorf w trakcie rozmowy z hr. A. Zamoyską, znaną jako Rita Sacchetto z artystycznych występów tanecznych, spowodował powierzchowne zranienie jej w nogę skutkiem przypadkowego wypalenia rewolweru, który miał w kieszeni.

NOWOŚCI WYDAWNICZE. Ukazał się Nr 1 poczytnego tygodnika „Nowości Ilustrowanych", które rozpoczynają 21 rok swego istnienia. Nim przystąpimy do omówienia tego numeru wspomnieć wypada o 2 ostatnich zeszłorocznych numerach świątecznych, które ukazały się w nowej wspaniałej szacie wydawniczej, zawierając prócz wielkiej ilości fotografji (około 70 w obu numerach) artykuł śp. Włodzimierza Tetmajera, przedrukowany w całości przez „Nową Reformę", artykuł A. Romera o ubiegłym roku politycznym, poezje Nittmana i Waśkowskiego oraz nowelkę G. Zapolskiej.

Obecny numer niemniej jest pełen ciekawych wiadomości. P. Adam Romer omawia kwestje zasady większości parlamentarnej p. Andrzej Świętosławski opisuje, gdzie i jak umieszcza się zbiory Muzeum Narodowego. Dalej znajdujemy artykuliki o 25-leciu odkrycia radu, o zawichrzeniach greckich, o koronacji WKs. Mikołaja na cara Wszechrosji i Kongresie P. P. S. Okrasą numeru jest wiersz Nittmana; Louvre, oraz bogaty dział ilustracji. Całość zamyka bardzo ciekawa plotka ilustrowana o p. Malickiej i Dyr. Szyfmanie.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz arcydzieło szekspirowskie „Sen nocy letniej", który grany być może obecnie rzadko naprzemian z „Carewiczem Aleksym". Jutro popoł. „Betleem polskie", wieczorem „Złoty wiek rycerstwa". Próby „Caliguli" posuwają się raźno naprzód. Dziełu nadaje teatr obsadę najwybitniejszych sił i oprawę według wzorów Karola Frycza.

„FAUST" OPEROWY W WYKONANIU ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Atrakcyjne to przedstawienie odbędzie się na wieczorze kabaretowo-dancingowym, który urządzają artyści dnia 16 bm. w gmachu teatru przeznaczonym w tym dniu dla szaleństw i „warjacji na tle waloryzacji". Oprócz parodji „Fausta" program zapowiada też operetkę p. K. Meyerholda oraz sztukę z występem A. Lupina. Bliższe szczegóły przyniosą komunikaty.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w niedzielę i w dni następne „Wesele Fonsia". W sobotę popoł. „Kaprys kobiecy", w niedzielę popoł. powtórzenie „Nocy noworocznej".

OPERETKA. Dziś w sobotę „Bajadera". W partji księcia Radjami wystąpi Wł. Wesołowski. Odettę śpiewa p. Rynas. W sobotę o 11.15 w nocy „Noc Trzech Króli" z udziałem najlepszych sił zespołu jakoto: pp. Sempolińskiego, Zimajer, Kozłowskiej, Rynas, Kwiecińskiej, Czerniawskiej, Karasińskiego, Martówny, Wojnara i innych. W niedzielę o 4 popoł. „Bajadera" z występem Wł. Wesołowskiego, w niedzielę o 8 w. „Krowoderskie Zuchy" z autorem Stefanem Turskim w roli Felka, M. Winklerem, Koszutską, Czerniawską, Leszko, Steczką, Ujhelyim, Wojnarem, Bojnarowskim, Kosińską, Kramusową i in. w głównych rolach.

IX. PORANEK SYMFONICZNY Związku zawod. muzyków odbędzie się w niedzielę 13 bm. Poranek ten poświęcony będzie wyłącznie Czajkowskiemu, a wykonaną będzie symfonja IV. i V. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUAR

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie 7½)

Sobota: „Sen nocy letniej"

Niedziela przed poł.: Koncert, po poł. „Betleem polskie", wiecz. „Złoty wiek rycerstwa".

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)

Sobota po poł.: „Kaprys kobiecy" (ceny zniżone), wieczór: o godz. 8 „Wesele Fonsia",

Niedziela po poł.: Noc noworoczna (ceny zniżone), wiecz.: „Wesele Fonsia".

OPERA i OPERETKA (początek o g. 8)

Sobota o godz. 8: „Bajadera", o g. 11.15 w nocy Noc Trzech Króli.

Niedziela po poł.: „Bajadera", o 8 „Krowoderskie zuchy".

KINOTEATR „REDUTA" (ulica Lubicz)

„Tajemnicza Dama" nowy film awanturniczy i dwie rekordowe humoreski amerykańskie z Fattym.

KINO „WARSZAWA", (Stradom 15)

„Zemsta nietoperza"

KINO „NOWOŚCI" (ulica Starowiślna)

„Paryżanka w Haremie"

KINO „UCIECHA" (ulica Starowiślna)

Wesoły program z Fattym

ZE ŚWIATA

ZGON GRUENFELDA. Wczoraj popołudniu zmarł tutaj znany ogólnie i ceniony pianista wiedeński Alfred Grünfeld.

MROZY I OPADY ŚNIEŻNE WE WŁOSZECH trwają w dalszym ciągu. Około Varese zamarzło kilka jezior. We Florencji spadł znów śnieg.

GROBOWIEC FARAONA. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Nadeszła tu depesza, że Howard Carter, współpracownik zmarłego lorda Carnarvona, otworzył wnętrze grobowca w Luksor i natrafił on na trzecią komorę grobowca artystycznie ozdobioną.

EKSPLOZJA. W miejscowości Peoria w stanie Illinois (Ameryka) nastąpił straszliwy wybuch i powstały z niego pożar spowodował liczne ofiary w ludziach. Dotąd do szpitala przewieziono około 80 rannych. Liczby zabitych jeszcze nie ustalono.

MAŁY FELJETON

Interwencja w Redakcji

Jest taka wydziedziczona kategorja dziwnych ludzi, którzy ze swoją zgryzotą i troską przychodzą po radę, po ratunek, po pomoc do... Redakcji. Nic, nigdy w żaden sposób nie zdoła im wyperswadować, nie potrafi wytłómaczyć, że w sprawie uwolnienia od jakiejś opłaty, kaucji, grzywny, czy podatku, że w sprawie metryki, paszportu, rodowodu czy świadectwa, należy się zgłaszać do starostwa, sądu, policji, parafji czy gdziekolwiek jeszcze gdzieindziej, ale w każdym razie nie do redakcji pisma, które może w najlepszym razie sprawę odnośną opublikować, ale nigdy, w żadnym razie nie potrafi jej realnie załatwić.

„Pani musi iść z tem do starostwa, tam Pani...

„Proszę pana Redaktora, to już będzie lepiej, jak teraz tutaj..." a wywód taki popiera błagalny gest rąk i zrozpaczone błagalne spojrzenie — żeby tylko tego biednego skarżenia się wysłuchać. Koniec końcem redakcja ulega, taki najbiedniejszy bo snać przez wszystkich odtrącony interesant opowiada o tej swojej urojonej czy faktycznej krzywdzie, o tem swojem okropnem poniewieraniu i nieszczęściu.

Cały jego ból, cała prośba zawrze się potem w paru wierszach pomijanej zwykle przez czytelników wzmianki o tem jak to n. p. wdowa po podurzędniku kolejowym wyrzucona została na bruk ze swojej mizernej kuchenki przebudowanej na mieszkanie dla dozorcy, lub, jak to: jakiś emeryt od czternastu miesięcy nie otrzymuje pensji.

Notatka w dzienniku, wzmianka bodaj, tych parę wierszy w kronice, nie ma, bo i mieć, w największej ilości wypadków, nie może, żadnego skutku, jednak — jednak mimo to jutro rano ma redakcja następne takie bardzo smutne odwiedziny.

I tak co dzień, co dzień...

Te długie korowody nędzy cisnącej się z trwogą i niepewnością, aby choć tutaj — tą drogą, coś uzyskać, czemuś zaradzić świadczą niechybnie o jednym:

Mianowicie — o dużem zaufaniu w wartość, w znaczenie **opinji publicznej**, reprezentowanej przez pisma.

To fakt dodatni.

To dowód, że jakkolwiek życie współczesne czerpie swoje soki pod wielu względami z zatrutej studni, to jednak pośród maluczkich — **pośród masy**, wiara w sprawiedliwy, zdrowy, czujący po Bożemu sąd ogółu nie zagasła. To dowód: **że człowiek jeszcze nie całkiem przestał wierzyć ludziom!**

A to jest dużo!

Starajmyż się, by tę wiarę podtrzymać i utwierdzić, bo zaprawdę biada takiemu Społeczeństwu, które przestało wierzyć w **siebie**. (X)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

O ustalenie wartości przedmiotów majątkowych oraz o składaniu zeznań do podatku majątkowego

(Rozp. wykon. Ministra Skarbu z 15 listopada 1923 Dz. U. R. P. Nr 123 z 4 grudnia 1923)

Rozporządzeniem wykonawczem w tytule podanem został unormowany sposób ustalenia wartości przedmiotów majątkowych, który stanowi pierwszorzędny materjał dla zeznań do podatku majątkowego, oraz szacowania przedmiotów majątkowych.

Rozporządzenie wykonawcze rozróżnia różne sposoby ustalenia wartości przedmiotów majątkowych:

a) w odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych,
b) w odniesieniu do wartości majątku w kapitałach i prawach majątkowych,
c) do urządzeń domowych i przedmiotów służących do osobistego użytku,
d) do placów niezabudowanych i budynków nie wchodzących w skład gospodarstwa rolnego,
e) oraz odnośnie do wartości posiadłości rolnych.

W uzupełnieniu naszej broszury p. t. „Główne zasady podatku majątkowego" (Praktyczne wskazówki Związku Przemysł. Zach. Małop. w Krakowie) podajemy, co następuje:

Zasadą wydanego rozporządzenia jest uchwycenie możliwości oszacowania majątków i usunięcie wątpliwości, wynikających z tytułu zeznań do podatku majątkowego. Pamiętać należy, że bilansowanie przedsiębiorstw w szczególności, jak je praktyka kupiecka nakazuje, jest w odniesieniu do podatku majątkowego zmienione, albowiem nie wszystkie pozycje są uwzględnione. Przez odpowiednie zszeregowanie przepisów chcieliśmy ułatwić płatnikom składanie zeznań do podatku, albowiem zeznania stanowić będą podstawę do oszacowania majątków przez komisje podatkowe.

Przy ustalaniu wartości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych należy mieć na uwadze, czy przedsiębiorstwa prowadzą prawidłowe księgi handlowe, czy też ksiąg handlowych nie prowadzą. Tylko przy przedsiębiorstwach, prowadzących księgi handlowe, należy rozróżnić, czy mają one siedzibę w kraju, czy zagranicą, albowiem od ostatniego warunku zależy różny sposób ustalenia wartości majątku.

PRZEDSIĘBIORSTWA PROWADZĄCE PRAWIDŁOWE KSIĘGI HANDLOWE, MAJĄCE SIEDZIBĘ W KRAJU.

O ile przedsiębiorstwa **prowadzą prawidłowe księgi handlowe**, a mają siedzibę w kraju, wówczas wchodzą w zastosowanie następujące przepisy:

Przeciętną wartość majątku przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych stanowi **różnica** pomiędzy ogólną wartością aktywów, a wartością pasywów (zobowiązań) według bilansu na dzień 1 lipca 1923 r. Np. Aktywa dnia 1 lipca 1923 wynoszą 50 miliardów mkp., zobowiązania 30 miljardów, więc do opodatkowania przypada czysty majątek, równy 20 miljardom mkp. Ponieważ czysty majątek ma być obliczony we frankach złotych, a w myśl ustawy frank złoty dnia 1 lipca 1923 równał się 20000 mkp., więc do opodatkowania przypadnie wartość 20 miljardów: 20000 = 1 miljon frank. złotych.

Z tego wynika, że należy sporządzić bilans na dzień 1 lipca 1923, i z tym dniem księgi dla podatku majątkowego zamknąć.

Bilans należy sporządzić naturalnie w markach polskich, a tylko czysty majątek przeliczyć na franki złote.

Ażeby ustalić czysty majątek podległy opodatkowaniu, musi się w szczególności przestrzegać następujących przepisów:

Podstawą bilansu są, jak zwykle buchalteryjnie przyjęte pozycje. Niektóre jednak pozycje muszą ulec pewnej modyfikacji. A mianowicie, niektóre pozycje muszą ulec przewalutowaniu, co do innych, obliczenie wartości jest uzależnione od kursu zależnie od czasu przyjętego przez ministerstwo, niektórych pozycji wogóle nie należy uwzględnić w bilansie, i t. p.

I tak:

KWESTJA PRZEWALUTOWANIA PRZY PRZEDSIĘBIORSTWACH NIEAKCYJNYCH.

Dla ustalenia wartości majątku, o ile chodzi o **nieruchomości, maszyny, urządzenia techniczne, narzędzia i inne środki produkcji, środki komunikacyjne, przewozowe, oraz urządzenia biurowe** należy zbadać, czy majątek wymieniony odnosi się do zwyczajnego przedsiębiorstwa, czy też do **spółki akcyjnej.**

Przy przedsiębiorstwach nieakcyjnych (przedsiębiorstwa osób fizycznych, spółek jawnych z ogr. por. i t. p.) decydującą jest dla ustalenia wartości wymienionych przedsiębiorstw majątkowych **cena nabycia** powyższych przedmiotów, oraz **czas,** w którym to nabycie nastąpiło. Ze względu bowiem na czas nabycia należy cenę nabycia przewalutować drogą jej pomnożenia przez niżej podane współczynniki.

Przy nabyciu wymienionych wyżej przedmiotów majątkowych przed 1 stycznia 1905 należy cenę nabycia pomnożyć przez . . 10.000

O ile nabycie nastąpiło w latach	1905—1913	przez	15.000
„ „ „ „ „	1914—1918	„	20.000
„ „ „ „ w I. półroczu	1919	„	10 000
„ „ „ „ „ II. „	1919	„	2.500
„ „ „ „ „ I. „	1920	„	800
„ „ „ „ „ II. „	1920	„	400
„ „ „ „ „ I. „	1921	„	125
„ „ „ „ „ II. „	1921	„	40
„ „ „ „ „ I. „	1922	„	35
„ „ „ „ „ II. „	1922	„	12
„ „ „ „ „ I. „	1923	„	2

O ile ceny nabycia wymienione są w walutach b. państw zaborczych, należy **przed przewalutowaniem** na marki polskie przeliczyć owe waluty na marki polskie według stosunku:

100 mkp. = 100 mk niem.
100 mkp. = 117.56 kor. austr. węg.
100 mkp. = 46.3 rubli rosyjskich.

Przykład:

	w tysiącach
1) Wartość towarów, półfabrykatów, surowców równa się wedle ceny obiegowej w dniu 1 lipca 1923	10,000.000
2) budynek fabryczny wraz z placem fabrycznym, zakupionym w r. 1914 kosztował 700.000 koron austr.-węgiers. Czyli obliczyć go należy naprzód w markach polskich wedle stosunku 100 mkp. = 117.56 kor. austr. węg.; to zn. że budynek wartał 700.000 : 117.56 = okrągło 603947 mkp. Następnie pomnożyć należy 603947×20000 (współczynnik na rok 1914), tj.	12,078,940
3) maszyny do pisania zakupione w r. 1919 (I półr.) = 8000 mkp.; pomnożone przez 10000 ×	80,000
4) lokomobila zakupiona w r. 1917 za 100.000 mk. niem = 100.000 mkp.; pomnożone przez 20.000 = ...	2,000,000
5) narzędzia produkcyjne (maszyny itp.) zakupione w r. 1914 za 100.000 rubli. W markach pols. równa się 100.000× 2,16=216.000 mkp. (1 rubel = 2,16 mkp. Pomnożone przez 20000 = .	4,320,000
Razem aktywa .	18,478,940

Przy obliczaniu w sposób wyżej wskazany miarodajny jest jednakowoż stan **faktyczny inwentarza w dniu 1 lipca 1923.** O ile zachodzi różnica między stanem faktycznym inwetarza, a książkowym, wówczas musi je wykazać **sam płatnik,** gdyż w przeciwnym wypadku miarodajnym będzie stan książkowy.

Dr Norbert Salpeter.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowe taryfy kolejowe

Dotychczasowy system gospodarczy na kolejach, oparty na poborze opłat osobowych i towarowych według zmienianych co pewien okres czasu taryf — wydawał jaknajgorsze dla skarbu państwa rezultaty: niedobory wzrastały do potwornych rozmiarów i stanowiły jedną z największych bolączek ogólnego budżetu państwowego. Nawet przy podwyższanych co miesiąc taryfach koleje nie były w możności uchronić się od spadku wartości marki, wskutek czego koleje, podobnie jak i inne instytucje państwowe — nie osiągały wpływów, umożliwiających pokrycie własnych, istotnych kosztów eksploatacyjnych. Tej anormalnej gospodarce finansowej na kolejach położyć ma kres od 1 stycznia nowa taryfa zmierzająca do zwaloryzowania opłat.

Zastosowanie zasad waloryzacji do taryf kolejowych przeprowadzone jest w ten sposób, iż opłaty taryfowe, obowiązujące w d. 1 grudnia r. b., przeliczono na franki złote według relacji, jaką frank posiadał w okresie ustalania tych opłat, tj. w połowie listopada, mianowicie 300 tys. mk. = 1 fr. złotemu. Tak otrzymane opłaty wyrażono, dla uniknięcia ułamków, w setnych częściach franka (czyli w santimach złotych), które nazwano jednostkami taryfowemi. Zwaloryzowane taryfy będą przeto posiadały wszystkie opłaty, wyrażone w stałych jednostkach taryfowych równych 1/100 franka złotego, a płatnych w markach polskich podług kursu, ogłaszanego przez ministra skarbu dwa razy na miesiąc.

Według nowego w tej sprawie rozporządzenia ministra kolei, ogłoszonego już w „D. Ustaw", ceny biletów na pociągi osobowe i mieszane będą obliczane za każdą strefę: w klasie III po 20 jedn. taryfowych, w klasie II ceny biletów będą 2 razy, a w klasie I-szej 3 razy większe, niż w klasie III, wreszcie w kl. IV (w wojew. pomorskiem i poznańskiem) po 13.33 jedn. taryf.

W stosunkach taryf osobowych ograniczono się wyłącznie do ich waloryzowania, w zakresie jednak taryf towarowych wprowadzono szereg zmian zasadniczych.

Za materjał do tych zmian posłużyły podania poszczególnych organizacyj gospodarczych oraz wyniki specjalnej ankiety, zarządzonej przez ministerjum kolei łącznie z ministerjum przemysłu i handlu.

Na ich podstawie zwiększono przedewszystkiem ilość klas taryfowych z 6 do 10, czego wymagały bardziej złożone warunki życia gospodarczego, przedłużono różniczkowanie opłat w klasach taryfowych do 600 km. (dotychczas różniczkowanie, tj. stopniowe zmniejszenie opłaty jednostkowej urywało się na 400 km.), co dało pewne obniżenie opłat na odległościach dalszych, pozwoliła natomiast podwyższyć opłatę na odległościach krótkich: zwiększono wysokość opłat za przesyłki pośpieszne, wreszcie, z uwagi na nadmiernie niski wymiar dwu ostatnich klas dzisiejszych, V i VI nie pokrywających kosztów własnych kolei — co było jednym z powodów niedoboru kolejowego — podwyższono nieco schematy odpowiednich klas nowych: VIII i IX.

Nomenklaturę towarową rozwinięto znacznie i uzupełniono stosowanie do wskazówek kompetentnych organizacji technicznych i handlowych. Jednocześnie dokonano pewnego przeklasyfikowania towarów przez przesunięcie ich bądź do klas wyższych, bądź niższych. Do poważniejszych zmian w tym zakresie należy zastosowanie wyższej klasy do przewozów żelaza surowego i wyrobow żelaznych, oraz maszyn, jak również wyrobów włóknistych, oraz mąki zbożowej, których cena wzrosła u nas zupełnie nieproporcjonalnie do ogólnego poziomu cen hurtowych.

Opierając się dalej na danych, zdobytych w ciągu kilkuletniego okresu stosowania dziś obowiązujących taryf, zmieniono układ postanowień taryfowych, celem możliwego przystosowania ich do realnych warunków przewozu kolejowego.

Wreszcie rozwinięto znacznie dział taryf wyjątkowych, uwzględniających albo specjalne potrzeby naszego wewnętrznego życia gospodarczego, albo też konieczności eksportowe, względnie importowe.

Do rzędu pierwszych należą zniżone taryfy wyjątkowe na przewóz zwierząt domowych zarodowych; materjałów drzewnych do przeróbek lub zużycia wewnątrz kraju; rud do zakładów hutniczych; kamieni, tłucznia, zwiru i piasku do budowy dróg; cegły, dachówek i rur do celów budowlanych; nasion siewnych, sadzeniaków i nawozów sztucznych — za świadectwami organizacji rolniczych ;lnu i konopi do krajowych międlarni i przędzalni itp.

Taryfy wyjątkowe dla poparcia obrotu z zagranicą obejmują: wyroby żelazne i maszyny, oraz wyroby ze szkła, porcelany, fajansu i majoliki — na wywóz do Rumunji; węgiel kamienny, przetwory naftowe oraz zapałki — na wywóz zagranicę wogóle, oraz do Gdańska; wreszcie rudę żelazną, importowaną przez Gdańsk do hut krajowych.

Powyższym taryfom wyjątkowym nadano przytem taki układ, któryby zapewnił możność korzystania z odpowiednich ulg jedynie wytwórczości krajowej.

Z działu taryf eksportowych usunięto natomiast taryfy na eksport drzewa obrobionego, zastosowując się pod tym względem do uchwały sejmu, wymagającej zaprzestania premiowania w drodze taryfowej wywozu zagranicę drzewa.

Znacznym uproszczeniom uległy wreszcie dotychczasowe taryfy na przewóz ropy naftowej, oraz jej przetworów.

Należy dodać, że podobne reformy wprowadzono w taryfach wązkotorowych kolei państwowych oraz prywatnych. Jednostki taryfowe dla przewozu osób wynoszą tu: 5 jednostek taryfowych w kl. III od osoby i kilometra, 7,5 jedn. taryf. w kl. II.

Przemysł polski w 1923 r.

Wedle ogłoszonego świeżo sprawozdania wydziału handlu wewnętrznego ministerstwa dla handlu i przemysłu stan polskiego przemysłu w jego najważniejszych dziedzinach w r. 1923 przedstawiał się następująco:

W przemyśle włókienniczym, z którego przemysł bawełniany przekroczył w r. 1922 uruchomienie przedwojenne, a przemysł wełniany doszedł do 75% stanu przedwojennego, sytuacja w r. 1923 znacznie się pogorszyła.

Ceny wyrobów włókienniczych polskich — mówi to źródło — w ciągu ub. roku doszły i prześcignęły parytet złota, co utrudniło konkurencję na rynkach zagranicznych. Jeżeli doda się jeszcze coraz bardziej zwiększający się brak gotówki obrotowej, spowodowany stałym spadkiem marki, oraz trudności kredytowe, to nic dziwnego, że kryzys, trwający prawie od początku roku, nie kończy się i co najgorzej, niema widoków na rychłą poprawę stosunków. Przeszło 50% robotników pracuje zaledwo 3—4 dni w tygodniu, jakkolwiek zarobki robotników łódzkich nie przewyższają 50% zarobków przedwojennych.

W przemyśle górniczym sytuacja niepewna. Na G. Śląsku zmniejszył się wywóz węgla do Niemiec co wprawdzie powetowano zwiększonym wywozem do Czech, jednakże wywóz ten wytyka z chwilowej konjunktury, wywołanej zmniejszeniem się zapasów węgla czeskiego wskutek strajku górniczego. Wywóz do innych krajów pozostaje jeszcze w granicach dość skromnych. W Zagłębiu Dąbrowskim sytuacja pogorszyła się znacznie, gatunki bowiem przemysłowe węgla idą znacznie gorzej. Brak gotówki, ogólnie dający się odczuwać, dla małych kopalń jest szczególnie dotkliwy, tak, że nie mogą one wytrzymać systemu wypłat wekslami 2- lub 3-miesięcznymi, jakiemi zakłady przemysłowe przeważnie pokrywają swoje należności za węgiel i ograniczają produkcję, a nawet zamykają kopalnie.

W przemyśle naftowym według danych do 1. X. produkcja ropy naftowej jest w r. b. mniejsza niż w r. 1920, stanowi zaledwie dwie trzecie produkcji przedwojennej.

Kopalnie i warzelnie soli wykazują również mniejszą produkcję, niż w latach 1920—1922.

Przemysł hutniczy wykazuje wprawdzie pewien postęp stały, rok jednak ostatni uważa za cięższy od poprzednich. Wytwórczość wielkich pieców b. Kongresówki oraz huty Kraków w Małopolsce wyniosła w ciągu 9-ciu miesięcy r. ub. w tonnach około 82.000, czyli 26,2% wytwórczości przedwojennej, stalownie dały około 193.000 t. j. 43,7%, a walcownie około 132.000 ton, czyli około 37.8% wytwórczości przedwojennej.

Przemysł metalowo-hutniczy w dziale maszyn rolniczych nie wytrzymuje konkurencji angielskiej, czeskiej i niemieckiej, zwłaszcza, że ceny wyrobów polskich w ciągu października i listopada wzrosły o 248%, w dziale obrachunku ceny w okresie miesięcznym średnio o 316%, w dziale zaś silników o 182%, co powoduje, iż przemysł ten przeżywa okres częściowego zastoju.

Przemysł chemiczny nie odczuwa przesilenia i rozwija się normalnie w różnych swych działach ale tylko dzięki temu, że potrzeby rynku wewnętrznego są przeważnie, prócz paru działów, większe od produkcji.

Wytwórczość **garbarstwa polskiego** przy ograniczonej pracy (wiele fabryk pracuje po 2—3 dni w tygodniu) wynosi około 40%, a w niektórych garbarniach zaledwie 20% produkcji przedwojennej.

Sprawozdanie z rynku chemiczno-farmaceutycznego

Z powodu Świąt Bożego Narodzenia, oraz Nowego Roku nie jesteśmy w możności dania zwyczajnego sprawozdania z rynku chemikalji farmaceutycznych i przemysłowych, natomiast zamieszczamy krotki przegląd stosunków, na rynku światowym wymienionych produktów w roku 1923

Oto, co nam piszą z Anglji: Rok ubiegły był niezwykle trudnym dla wszystkich bez wyjątku. Ustalone stosunki, które panowały jeszcze u. r. zostały nagle obalone przez międzynarodowe zmiany natury politycznej, z których najgłówniejszą było zajęcie przez Francuzów Zagłębia Ruhr, a także nieuporządkowane stosunki na Bliskim Wschodzie. W ciągu trwania ubiegłego roku krytyczna sytuacja Niemiec jak również przerwa w handlu między zajętemi terytorjami miała niezwłoczny a deprymujący wpływ na stosunki rynkowe. W czerwcu, władze francuskie nie pozwoliły na import towarów do zajętego kraju, co wywołało poważną przeszkodę w handlu światowym i gwałtowną zwyżkę towarów. W późniejszym czasie Rząd niemiecki odmówił zapłaty podatków reparacyjnych w formie 26 prc. cła, obowiązującego przy imporcie towarów z Niemiec. Miało to specjalnie wielki wpływ na rynek chemikalj delikatnych (fine). Natomiast spadek marki niemieckiej w stosunku do innych walut nie zrobił wielkiego wrażenia na tym rynku. Wszystkie transakcje odbywały się w szterlingach, a wobec ciągłej zwyżki cen surowców, braku węgla, oraz nieustannych żądań podwyżki ze strony robotników, ceny niemieckie szły w górę przez cały rok, aż wreszcie przekroczyły parytet światowy. Dalszą dywersją, która się odbiła na handlu, jednakże w mniejszym stopniu, był strajk angielskich robotników portowych, który się rozpoczął w lipcu, a trwał aż do końca sierpnia.

CHEMIKALJA PRZEMYSŁOWE.

Przeglądając zestawienia cen, przekonywujemy się, że większa część tych produktów, które są wytwarzane w kraju, podlega raczej zniżce. Ten ruch był stopniowy i w miarę kosztów produkcji. W innych produktach, które były głównie sprowadzane z zagranicy, dała się zauważyć w ciągu roku tak zwyżka, jak i zniżka cen. Przez jakiś czas, rynek tutejszy był wprost zalany produktami obcymi, tak, że fabrykanci krajowi musieli sprzedawać swój towar po cenach wprost nieekonomicznych.

Angielscy fabrykanci zatrzymali stanowisko dominujące w produkcji sody, a ich kalkulacje dla przemysłu krajowego odznaczały się wielką stałością. Niektóre ceny były nawet redukowane.

CHEMIKALJA FARMACEUTYCZNE.

Najbardziej charakterystycznem dla tego rynku jest uderzająca wprost jego zależność od rynku niemieckiego i kontynentalnego, co się tyczy zapasów. W pierwszych ośmiu, czy też dziewięciu miesiącach ubiegłego roku nie było przerwy w napływie zapasów importowanych i ceny zaczęły się stopniowo obniżać. Tymczasem z chwilą ustania napływu tych zapasów z Niemiec z powodu odmówienia 26 prc. obowiązków reparacyjnych ze strony rządu niemieckiego, zaczęła się objawiać stała zwyżka cen, które znacznie przewyższyły poziom z przed roku. W następstwie tego postępowania swego rządu, eksporterzy niemieccy nie zgadzają się na dostawę towaru inaczej jak za gotówkę, a ceny ich są obecnie droższe, niż kiedykolwiek w ciągu roku. Inne kraje na Kontynencie — np. Francja, kalkulują również po znacznie wyższych cenach. Od września u. r. ceny w wielu wypadkach się podwoiły, a przeciętnie można twierdzić, że poszły w górę o 50 prc. Przy końcu roku rynek miejscowy był stały i niema śladu jakiegokolwiek polepszenia sytuacji, która w Niemczech utkwiła na martwym punkcie.

Rynek jaj we Francji

Według doniesienia Konsula Generalnego Polskiego w Paryżu produkcja jaj we Francji pokrywa zaledwie część jej zapotrzebowania. Od trzydziestu lat prawie Francja zdana jest na importowanie wielkich ilości jaj z zagranicy i z kolonji. Coraz bardziej rosnące zapotrzebowanie jaj we Francji przy bardzo słabym wzroście produkcji, otwiera rynek francuski wwozowi zagranicznemu ze stałą i pewną rękojmią zbytu.

Najlepszym dowodem wzrostu zapotrzebowania jest zestawienie cyfrowe importu na rok 1920 w stosunku do roku 1922.

W r. 1920 Francja importowała 77.368 cetnarów metrycznych jaj za cenę 48 miljonów 998 tysięcy franków.

W r. 1922 181.738 cetnarów metrycznych za cenę 79,394.000 franków.

Import w r. 1922 był przeszło 100 prc. większy od importu w r. 1920, gdy jednocześnie stosunek cen nie przenosił 80 prc. wzrostu w stosunku do ilości sprzedanego towaru. Ów spadek cen tłumaczy się głównie importem jaj w r. 1922 z krajów słowiańskich (Jugosławja, Polska, Czechosłowacja), których cena nawet w stosunku do jaj z Algieru i Marokka jest niższa.

Jest rzeczą ciekawą, że Francja mimo olbrzymiego importu jaj zagranicy, przeznacza w roku spory kontyngent jaj na wywóz.

Ów pozorny paradoks polityki wywozowej kraju importującego towar, który sam następnie wywozi, tłumaczyć należy doskonale zorganizowanym systemem selekcji jaj, podnoszącym cenę towaru. Wartość kupcza jaj zależy nietylko od jego świeżości i wagi, ale od czystości i od sposobu opakowania. Wszystkie te czynniki wykorzystuje kupiec francuski dla rentownego eksportu.

Stosunkowo niska cena jaj z Polski spowodowana jest 1) brakiem gwarancji za ich świeżość, 2) niestarannem umyciem, 3) brakiem selekcji co do wielkości.

Usunięcie tych braków podniosłoby natychmiast cenę jaj z Polski zarówno we Francji, jak i w Anglji, gdzie zapotrzebowanie jaj jest olbrzymie.

Ad 1) Gwarancję za świeżość jaj daje we Francji dostawca lub kontrolor hali targowej.

a) dostawca, który od szeregu lat dowozi na targ jaja świeże i czyste, wyrabia sobie sam opinję, która siłą rzeczy staje się gwarancją, stąd jaja, kupowane od takiego a takiego dostawcy, mogą być sprzedawane jako „oeufs garantis";

b) Urząd kontrolny jaj w Halach paryskich zajmował w r. 1921 100 urzędników, t. zw. controleurs mireurs, których liczba została dziś zredukowana do 60.

Kontrola odbywa się w sposób niezmiernie szybki sposobem prześwietlania, po którem każde jajo zostało zaopatrzone pieczęcią i datą.

Cena między jajem gwarantowanem a niegwarantowanem waha się od 40 do 65 ct. za sztukę.

Ad 2) Czystość jest również ważnym czynnikiem w podniesieniu wartości kupczej jaja. Jaja świeże nawet, ale nieumyte, sprzedają się poniżej ich wartości istotnej.

Ad 3) W handlu en gros pomieszanie małych jaj z dużemi, nie odgrywa wielkiej roli, ze względu na to, że sprzedaż odbywa się na wagę, natomiast w handlu detalicznym selekcja jest czynnikiem niewątpliwie ważnym.

Dla eksportu ważną rzeczą jest również opakowanie.

Na ostatnim kongresie jajczarskim, który odbył się w początkach sierpnia 1923 r. za inicjatywą „Compagnie du Chemin de Fer d'Orleans" sprawa ta była przedmiotem specjalnych referatów, ilustrowanych pokazami projektów najpraktyczniejszego opakowania.

Za najlepsze zostały uznane skrzynki z deseczek, grubości najmniej 10 mm. przymocowanych do 4-ch narożników. Rozmiary skrzynek mogą być dowolne na 500, 725, 1000 lub 1540 jaj, jednakże, ażeby uchronić skorupkę od rozbicia się nie należy układać więcej ponad 5 warstw. Każda warstwa winna być pokryta słomą lub też przegródką z karbowanej tektury.

Pokrywa winna wywierać pewien nacisk na zawartość skrzyni, co zabezpieczy jaja od uszkodzenia.

Nie ulega kwestji, że uwzględnienie poruszonych powyżej warunków podniosłoby bezsprzecznie cenę jaj z Polski na rynkach zagranicznych.

Z PRZEMYSŁU METALOWEGO. W polskim przemyśle metalowym dział drutu i gwoździ reprezentuje 15 fabryk z 1.759 robotnikami. Produkują one, prócz drutu i gwoździ, liny druciane, stalowe, siatki itp. Próby dokonane nad linami stalowemi fabryki Dichsel w Sosnowcu wykazały, iż nie ustępują one linom pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

WYDAJNOŚĆ PRACY W POLSKIM PRZEMYŚLE KOPALNIANYM. W żadnej gałęzi przemysłu nie nastąpiło zmniejszenie wyniku pracy w tym stopniu, jak w kopalniach węgla. Pomimo zwiększenia sił roboczych w roku 1922 w porównaniu z rokiem 1913 o 60% z górą, absolutny efekt ogólnej pracy zmniejszył się o 20%. Indywidualny efekt pracy górnika zmniejszył się o 51% w porównaniu w 1913 r. Jako powód zmniejszenia się ilości wydobycia przypisać należy skróceniu okresu pracy oraz zmniejszenie indywidualnej wydajności pracy górnika.

MASZYNY ROLNICZE. Grupa maszyn rolniczych obejmuje 88 fabryk związkowych, zatrudniających 7.600 robotników z produkcją miesięczną ponad 4000 ton, co stanowi tylko 50 proc. normalnej produkcji tych fabryk. Polska wyrabia wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze prócz maszyn żniwnych i kosiarek. Zmniejszenie produkcji jest wynikiem niemożliwości eksportu.

STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A JUGOSŁAWJĄ. Dotychczasowy stan stosunków handlowych pomiędzy Polską a Jugosławją przedstawiał się jak następuje: eksport Polski do Jugosławji w 1920 r. wynosił 33,408.308 dynarów, w 1921 roku — 221,677.477 dynarów, w 1922 roku 25,034.000 dynarów, z tego w 1920 r. mineralnych olejów eksportowano na sumę 30,153.000 dynarów, żelaza i artykułów żelaznych — 1,275.000 dynarów i artykułów za 150.000 dynarów. — Eksport Jugosławji do Polski w 1920 r. 9,881.000 dyn., w 1921 r. — 1,016.000 dyn., w 1922 r. — 1,277.000 dyn. i w pierwszym kwartale 1923 r. — 4,396.000 dyn. Umowa handlowa polsko-jugosłowjańska niewątpliwie wpłynie znakomicie na obustronne ożywienie stosunków handlowych.

WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI AKCYJNEJ „KRAKUS" ZJEDNOCZONE FABRYKI PRZETWORÓW WYSKOKOWYCH I OWOCOWYCH W KRAKOWIE. Wczorajsze sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Spółki „Krakus" uzupełniamy na życzenie Zarządu tem, że w kampanji 1922/1923 wynosił obrót w wolnym składzie Spółki 325 wagonów spirytusu rafinowanego.

W własnej gorzelni przemysłowej, która w ciągu kampanji była w ruchu tylko przez 8 miesięcy, wyprodukowano z melasy 85 wagonów surówki. W innych gorzelniach zakupiono 240 wagonów surówki. Razem przerafinowano w rektyfikacji Spółki w ciągu ubiegłej kampanji 325 wagonów spirytusu [illegible] spirytusu przeszła przez wolny skład Spółki.

W bieżącej kampanji 1923/1924 przewidzianem jest zwiększenie obrotu w rafinerji i wolnym składzie do 500 wagonów.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 5 stycznia. Otwarcie giełdy. Holandja 216 i pół. Nowy Jork 574 i jedna czwarta. Londyn 24.64 i pół, Paryż 28, Medjolan 24.65, Praga 16.70, Budapeszt 003, Bukareszt 2.90, Belgrad 6.45, Sofia 4.05, Wiedeń 00080 i trzy czwarte, austr. korona stemplowana 00081.

Zurych, 5 stycznia. Zamknięcie giełdy: Holandja 216.80. Nowy Jork 574 i 3 ósme. Londyn 24.65. Paryż 27.92. Medjolan 24.66. Praga 16.70. Budapeszt 00.301. Bukareszt 2.90. Belgrad 6.45. Sofja 4.05. Wiedeń 00080 i 3 czwarte, austr. kor. st. 00081.

Giełdy pieniężne

Nowy Jork, 4 stycznia. Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4 i trzy czwarte prc., przekaz na Londyn 430.25, przekaz na Londyn na 60 dni 427.37, przekaz na Paryż 488, przekaz na Amsterdam 37.78, przekaz na Kopenhagę 17.43, przekaz na Pragę 291, przekaz na Berlin w płaceniu 21 za biljon.

Praga, 4 stycznia. Dewizy. Amsterdam 1307 i pół, Berlin 7.67 i pół, za biljon, Kopenhaga 606 i pół, Sztokholm 912, Zurych 602 i pół, Londyn 148 i pół, Nowy Jork 3460. Wiedeń 486, marki niem. 7.50 za bilj., marki polskie 5.87 i pół za miljon, Paryż 170, Chrystiania 495.

Ustawa o pełnomocnictwach uchwalona

Warszawa, 5 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach głosami wszystkich stronnictw polskich przeciw głosom mniejszości narodowych.

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 31 grudnia do piątku 4 stycznia

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek 31/XII	4/I	AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek 31/XII	4/I
P. T. H. I—V em.	440—500	1400—1250	Syndykat Kosz., Kraków	290—300	600—700
„Impex"	40—43	150—110 130	Strug	3200—3300	5200—5800
„Pharma" (B. Jawornicki)	950—1000	1750—1600	„Krakus" I—VI em.	2900—3400	6200—6400
„Polski Glob"			Porcelana Ćmielów	4200—44 0	6600—5800
Żegluga Polska	220—240	400—425	Fabr. cukru w Chodorowie	12000—13000	16000—14500
Zieleniewski I—IV em.	32800 - 33500	44000 - 45000	Elektr. Siersza I IV em.	480—525	900—975
Warsz. Parowozy I—II em	1400—2100	2460—2150	S. W. Niemojowski	1100—1250	2500
H. Cegielski, Poznań I—IX	3800—4200	4400 4500	Bank Przemysłowy I-VIII	1250—1450	1700—1500
„Trzebinia" I—VI em.	1850 2000	3600—3000	Bank Małopolski	1950—2050	2200—2450
Górka	47000 48000	53 00 50000	Ziemski Bank Kredyt.	550—600	700 - 650
Siersza	19000—20500	28000 2450	Powszechny Bank Kredyt.	390—410	700
Tepege	7750—8 00	9000—8750	Bank Związ. Spółek Zarob.	12000—12500	15000—13500
Polska Nafta	1050—1225	1400 1200	A. Piasecki	3300	4800

Tabela kursowa za miniony tydzień giełdowy uwidacznia plastycznie gwałtowne zmiany, jakie zaszły na rynku efektów w okresie od ultimo grudnia do końca pierwszego tygodnia giełdowego. Natychmiast po zrealizowaniu zobowiązań ultimowych rozpoczęła się zrazu powolna, później z każdym dniem przybierająca na sile zwyżka kursów, która we czwartek osiągnęła punkt kulminacyjny, nazajutrz jednakże wskutek wydarzeń na giełdzie pieniężnej, załamała się, ustępując miejsca dość poważnej zniżce. We czwartek sytuacja na giełdzie efektów przedstawiała się w ten sposób, że szereg efektów, zwłaszcza przemysłu metalurgicznego, w pierwszym rzędzie Cegielski osiągnęło parytet dolarowy, a nawet go lekko prześcignęło. Wszystkie inne walory zbliżyły się znacznie do ściganego dotąd bezskutecznie parytetu walutowego. Okazało się jednakże, że nazbyt gwałtowna — aczkolwiek naszem zdaniem — wciąż jeszcze niedostateczna poprawa kursów akcyj — zbyt silnie zachwiała nerwami naszej spekulacji zawodowej, reprezentującej gros klientów giełdy krakowskiej — która na pierwszy sygnał o przełamaniu przez dolara granicy względnej stabilizacji, jęła panicznie eskontować doraźne zyski, rzucając na targ znaczne ilości efektów i powodując tem samem znaczną zniżkę. Jak to już wczoraj zaznaczyliśmy, giełda krakowska, wyprzedzająca przy każdorazowej haussie wszystkie inne giełdy w Polsce, wczoraj wyprzedziła je w silnym ruchu zniżkowym. W Warszawie, Lwowie i Poznaniu kursa zamknięcia giełdy efektów były znacznie wyższe od krakowskich.

Na rynku pieniężnym daje się nadal odczuwać dotkliwie brak gotówki, za kredyt prywatny płaci się około 28 pro mile, silnie poszukiwany jest również kredyt dolarowy, za który płacą przeciętnie 4 prc. miesięcznie.

Waloryzacja, wprowadzona w dziedzinie wszystkich opłat na rzecz państwa spowodowała, że od pewnego czasu transakcji efektami dokonywa się w prywatnych obrotach, przeważnie w dolarach. Widać stąd, że giełdziarze wprowadzili „pro domo sua" praktyczniejszy miernik złoty, aniżeli rząd, który waloryzuje według franka złotego, podczas gdy wydatki państwa na opędzenie kosztów aparatu państwowego rosną według parytetu dolara. Dodajmy do tego, że ceny artykułów pierwszej potrzeby przekroczyły już parytet światowy.

Co do horoskopów na przyszłość należy oczekiwać — że skoro tylko zwyżka dolara zostanie opanowana — efekta niebawem wrócą do poziomu, jakie osiągnęły we czwartek, ale nawet znacznie go przekroczą. Wszystko zaś wskazuje na to, że pęd zwyżkowy dolara zostanie zahamowany, tembardziej, że wkrótce należy oczekiwać znacznych wpływów dolarowych do P. K. K. P. Wreszcie — jak słychać — rząd zamierza zastosować najostrzejsze represje w celu stłumienia wybujałej spekulacji walutowej.

Na rynku walutowym wskutek nierównomiernej interwencji dolar, który przez pewien okres czasu ustabilizował się na poziomie poniżej 7 miljonów, wczoraj osiągnął kurs 7.925.000 i dopiero na skutek interwencji jednego z banków krakowskich obniżył się do 7,800.000. Obecnie — jak słychać — w obrotach prywatnych dolar zatrzymał się na granicy około 8 miljonów.

Rosnąca z dnia na dzień drożyzna usprawiedliwiałaby wprawdzie podrożenie wysokocennych walut, niemniej jednak byłoby wskazanem, aby interwencja P. K. K. P., o ile wogóle ma być nadal praktykowaną, odbywała się systematycznie i wykluczała podobne niespodzianki, jak na wczorajszej krakowskiej giełdzie pieniężnej, na której wskutek całkowitego braku towaru, omal nie wyszrubowano dolara ponad granicę 8 miljonów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5 stycznia.
Przemysł leśny 600—700—725.
Węgiel 21.500—18.500—19.500 — 21.500 — 22.500 — 22.000—23.000—21.000.
Lilpop 3.700—4.400—4.000.
Norblin 5.000, II. 6.000—5.300, dr. 9.000.
Orthwein 2.000—1.900.
Ostrowieckie 41.000—44.000—42.000.
Parowozy 2.600—3.000—2.700.
Pocisk 3.200—3.500—3.300.
Rohn Zieliński 2.600.
Rudzki 11.000—9.500—12.000—9.000. dr. 12.000—10.000.
Starachowice 19.500—16.500—17.750.
Suchedniów 8.500—8.400—8.500.
Ursus 5.000—5.500—5.000, II. 4.300—5.100, dr. 4.800.
Zieleniewski 48.000.
Zjed. fabr. masz. 1.900—2.000.
Żyrardów 925.000—875.000—900.000.
Belpol 300.000—325—300.000.
Borkowski 3.500—4.000—3.700.
Hurtownia 900.
Jabłkowscy 900—785—800.
Polski Lloyd 875—750—900.
Skóry 350—375—360.
Bank dyskont. 15.500 -15.000—16.000.
Bank handl. 13.000—13.500.
Bank dla handlu i przem. 4.100—3.785—4.000.
Bank kredyt. Warszawa 2.000.
Bank przemysł. Lwów 1.450—1,500—1.475.
Bank powszech. kred. 500—550.
Bank wileński 465—500.
Bank zachodni 8.000—7.300—7.600.
Bank zjedn. ziem polskich 3.400.
Bank Sp. zarob. 14.500—17.000.
Bank związku ziemian 400—430—425.
Cerata 950—980—900.
Sole potas. 15.250—15.500—15.100.
Kijewski 15.000—15.550—15.200.
Puls 1.250—2.150—2.100.
Spies 4.500—4.550—4.425.
Wilb 775—825.
Chodorów 18.000—16.500.
Czersk 4.000—3.200.
Częstocice 16.750—14.250.
Gosławice 6.250—5.250—6.100.
Michałów 7.300—7.400—8.000.
Cukier 21.500—18.000—20.000.
Firley 3.300—2.800—2.900.
Łazy 1.400—1.250—1.300.
Ćmielów 6.750.
Elektryczność 8.250—7.950—8.200.
Polsk. Tow. elekt. 1.050—800—950.
Haberbusch 15.000—14.500.
Polska nafta 1,675—1.650—1.700.
Polsk. przem. naft. 3.800—4.100—3.900.
Nobel 7.500—5.950—6.500.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 5 stycznia. N. York 7,300.000. Londyn 31,400.000. Paryż 355.000. Wiedeń 102—99. Praga 211.000. Włochy 314.000. Belgja 318.000. Szwajcarja 1,247.000. Bony złote 1,075.000. Frank złoty 1,410.000. Miljonówka 550—650—600.

Kronika gospodarcza

ULGI CELNE DLA CZESKICH TOWARÓW W AUSTRJI. Układy handlowe czesko-austrjackie w sprawie układu taryfowego zostały podjęte na nowo w Rzymie. Układy handlowe w sprawie ulg celnych dla czeskich towarów i w sprawie ceł przemysłowych będą prowadzone we Wiedniu z początkiem lutego.

HANDEL ZAGRANICZNY STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych kształtował się z początkiem roku 1923 biernie. Przyczyną był przedewszystkiem spadek wywozu surowców amerykańskich, z drugiej strony zwiększony dowóz surowców do Stanów Zjednoczonych. Dopiero w połowie roku 1923 zaznaczyła się przewyżka wywozu nad przywozem dzięki zmniejszeniu importu surowców. Obecnie eksport Stanów Zjednoczonych wynosi 10 do 15 prc. ogólnej produkcji. Intenzywność wywozu poszczególnych surowców i produktów przemysłowych jest różnorodną. Według statystyki Harvad Bureau of Economic Research eksport Stanów Zjednoczonych w stosunku do ogólnej produkcji był następujący: tytoń 45.6 prc. miedź 39,3, bawełna 32, pszenica 2.1, stal 10.6. inne surowce 7.6, boczki wieprzowe 17.6.

W zestawieniu powyższem uderza mała pozycja dotycząca wywozu bawełny. Objaw ten tłómaczy się tem, że dwie trzecie produkcji bawełny ulega przeróbce w kraju. Redukcja eksportu bawełny ze Stanów Zjednoczonych spowodowała w ciągu roku 1923 zwyżkę cen bawełny na rynkach światowych. Mimo, że w produkcji ropy Stany Zjednoczone zajmują pierwsze miejsce, eksportują zaledwie 7.6 prc. ogólnej produkcji. Wartość ogólna eksportu Stanów Zjednoczonych za 3 kwartały roku 1923 wynosiła 2939 miljonów dolarów, z czego do Europy eksportowano towarów za 1415 miljonów dolarów. Wartość importu w tym samym czasie osiągnęła 2904 miljonów, z czego na Europę przypada 869 miljonów dolarów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Feliks Jabłoński. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.